

Maria Cytowska

Krasicki a antyk

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 71/2, 39-52

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIA CYTOWSKA

KRASICKI A ANTYK

Przy swoim ogromnym oczytaniu, wszechstronnych zainteresowaniach i zadziwiającej chłonności umysłu Krasicki tworzył dzieła, w których nawet mimo bardzo dokładnej analizy nie zawsze można wykryć pierwsze źródła podnieć i zapożyczeń. Wcale niełatwo jest powiedzieć (pomijając, rzecz jasna, przekłady), kiedy autor sięgał wprost do dzieł antycznych, kiedy zaś dostarczały mu wzorów utwory ówczesnych europejskich pisarzy. Tak jest, jeśli chodzi o pewne (oczywiście nie wszystkie) poglądy i idee. Tak jest również, gdy mówimy o uprawianych przez Krasickiego gatunkach i rodzajach literackich, zwłaszcza że znana polskiemu poecie ówczesna literatura czerpała także z antycznego dziedzictwa.

Dlatego więc przy analizie poematów heroikomicznych, takich jak *Myszeis*, *Monachomachia*, *Antymonachomachia*, trzeba mieć w pamięci nie tylko starożytne epeje Homera, Wergiliusza i anonimową *Batrachomychię*, lecz również *Pulpit* Boileau, *Henriadę* Woltera (a nawet — jego *La Pucelle d'Orléans*) oraz żartobliwy poemat Tassoniego *Wiadro porwane*. I tak np. *Wojnie chocimskiej* patronuje *Henriada*, a obok niej *Iliada*, *Eneida* i Lukanowe *Farsalia*. Podobnie przy szukaniu wzorów literackich *Bajek* Krasickiego możemy wskazać nie tylko Ezopa i Fedrusa, lecz ponadto wielu nowożytnych bajkopisarzy. Czytelnik *Satyry* Krasickiego odnajduje w nich echa Horacjusza, czasem Juwenalisa i Persjusza, ale także i Boileau. To równoczesne oddziaływanie i antyku, i współczesności widoczne jest tak w poezji, jak i w prozie najwybitniejszego pisarza epoki Oświecenia. A przecież trzeba też uwzględnić jakże żywe powiązania Krasickiego z naszym renesansowym piśmiennictwem.

Nie można przeto szukać wpływów antyku w twórczości Krasickiego bez równoczesnego ukazania jego dzieł na szerokim tle ówczesnej literatury europejskiej. Nie mogą przeprowadzić tego typu studiów porównawczych, ograniczę się do innego ujęcia tematu. Nie będę więc wyliczać szczegółowo, jakich autorów Krasicki znał i na jakich się powoły-

wał, lecz zastanowię się raczej, jaką antyk w dziełach jego pełnił funkcję.

Z literaturą antyczną zetknął się Krasicki już we wczesnych latach swojej edukacji w kolegium jezuickim we Lwowie, w latach 1743—1750, a więc jeszcze przed okresem reform w szkolnictwie. Równocześnie pozostawał pod opieką domowego nauczyciela-wychowawcy, który miał swój własny sposób nauczania: nie tylko opierał się na gramatyce Alwara, ale wielką wagę przykładał do ćwiczeń pisemnych, uczył poprawnego przekładu z łaciny na polski i odwrotnie. Krasicki i uczący się z nim kuzyni musieli tłumaczyć specjalnie przez nauczyciela wybrane sentencje łacińskie i krótkie urywki z autorów antycznych, przede wszystkim z Cycerona. Jak odbywała się ta nauka rudymentów, pokazuje ogłoszony przez Bernackiego zbiór sentymentów, sensów i sentencji¹. Od czwartego roku nauki otrzymali chłopcy specjalnego nauczyciela języków obcych, zaczęła się więc otwierać przed Krasickim możliwość lektury w językach nowożytnych, gruntownie później wyzyskana, przeszedł jednak, jak widać, tradycyjną edukację, rozpoczynając się od języka łacińskiego. Greki nie umiał albo też znał ją w bardzo małym zakresie. W jego czasach trudno było o dobrych nauczycieli tego języka. W kolegiach jezuickich albo nauczano tylko początków greki, albo w ogóle rezygnowano z jej wykładania. Piśmiennictwo greckie poznawał więc Krasicki za pośrednictwem przekładów na język łaciński i na języki nowożytne. W latach późniejszych niemałą pomocą mógł mu służyć Joachim Kalnassy, wierny sekretarz, filolog o dobrym przygotowaniu w zakresie grecożytki.

Zainteresowania piśmiennictwem antycznym pogłębił Krasicki na studiach w Warszawie w seminarium księży Misjonarzy w latach 1751—1754. Przyszły poeta zaczął w tym okresie prowadzić notatnik, do którego wpisywał utwory lub urywki utworów różnych poetów francuskich i łacińskich². Notes zawierający około 250 takich cytatów świadczy o szerokich zainteresowaniach Krasickiego, choć oczywiście nie może być dokładnym tych zainteresowań odbiciem. Obok urywków poezji Horacego, Wergiliusza, Lukrecjusza, obok wybranych zdań i sentencji Seneki znajduje się tam wyjątkowo wiele epigramatów Marcjalisa. Ciekawe jednak, że młodzieńczy wielbiciel Marcjalisa nie wykorzystał później jego utworów w swoich wierszach. W zakresie tematyki wpływu Marcjalisa na twórczość Krasickiego są niemal niedostrzegalne. Epigramatyk rzymski mógł jednak oddziaływać na polskiego poetę, kształtując w nim zamiłowanie do krótkich, pointowanych wypowiedzi i pobudza-

¹ Zob. L. Bernacki, *Materiały do życiorysu i twórczości Ignacego Krasickiego*. „Pamiętnik Literacki” 1931, s. 126—130.

² *Ibidem*, 1930, s. 500 n., 661 n.

jąc wrodzony dowcip. Wpływy Marcjalisa poświadczą też epigramatyczna budowa bajek Krasickiego.

Cytaty z licznych autorów antycznych znajdują się w notatkach, które prowadził Krasicki już w okresie swojej współpracy z „Monitorem”³. Cytaty z klasyków pełniły też rolę motto w wielu artykułach „Monitora”. Najczęściej cytowani byli: Cycecon, Horacy, Wergiliusz, Owidiusz, a więc autorzy znani ze szkolnego kanonu lektur. Że jednak Krasicki starał się poznać całe dostępne w jego czasach piśmiennictwo starożytnych Greków i Rzymian, świadczy uzupełniana do końca życia wspaniała jego biblioteka. Inwentarz tych zbiorów, sporządzony już po śmierci arcybiskupa gnieźnieńskiego, zawiera 2000 dzieł w 6000 woluminów⁴. Krasicki posiadał w swojej bibliotece dzieła niemal wszystkich pisarzy łacińskich, niektóre w kilku edycjach, a także autorów greckich, przede wszystkim w wydaniach grecko-łacińskich lub w przekładach na języki nowożytne. W spisie inwentarzowym znajdują się 4 edycje Homera, 7 Horacego, 6 Owidiusza, 8 Wergiliusza, 7 edycji Cycecona, 3 Juwenalisa, 3 Lukiana, 4 Plutarcha, aż 12 wydań pism Seneki. To gromadzenie przez Krasickiego różnych edycji tych właśnie autorów starożytnych nie dziwi, wszak do nich nawiązywał w swojej twórczości⁵ lub też jako tłumacz starał się przyswoić ich dzieła ówczesnej polszczyźnie.

W rozprawce *Biblioteki* mówiąc o księgach do nauki wymienił Krasicki: Platona, Herodota, Tacyta, Plutarcha, Demostenesa, Homera, Hezjoda, Wergiliusza, Horacego⁶. Epitet „księgi służące ku nauczaniu”, którym obdarzył utwory starożytnych pisarzy, jest znamieny. Piśmiennictwo antyczne w rozumieniu Krasickiego miało spełniać szczególną funkcję: było zbiorem przykładów moralnych, nauczało obyczajów, kształciło charakter, służyło więc pomocą w pracach nad odnową moralną społeczeństwa. Oczywiście jest, że taki „zaprogramowany” stosunek do starożytności nie wykluczał i innego, bardziej osobistego rozumienia antyku przez Krasickiego-estetę i Krasickiego-mysliciela uznającego konieczność zmienności dziejów. Krasicki-pisarz przejął jednak i zaaprobował pogląd starożytnych na literaturę, która winna być „*utilis et dulcis*”⁷.

³ *Ibidem*, 1933, s. 100 n., 398—400.

⁴ Zob. *Inwentarz biblioteki Ignacego Krasickiego z 1810 r.* Opracowali S. Gracioti i J. Rudnicka. Wrocław 1973, s. 7.

⁵ Zob. Z. Leśnodorski, *Świat starożytny w twórczości Ignacego Krasickiego*. W zbiorze: *Księga referatów Zjazdu Naukowego im. Ignacego Krasickiego*. Lwów 1936.

⁶ I. Krasicki, *Dzieła*. Edycja nowa i zupełna podług wydania F. Dmochowskiego. T. 6. Wilno 1819, s. 326—327.

⁷ Zgodnie ze wskazaniem Horacjusza w *Ars poetica*, w. 343: „*Omne tulit punctum, qui miscuit utile dulci* [Wszystkie głosy pozyska, kto pożytek z przyjemnością łączy]”.

Idealizowanie przeszłości zostało świadomie wprowadzone do powieści *Pan Podstoli*⁸. W utworze tym Krasicki — zgodnie ze słowami Horacego — „Zacne czyny wyklada, ubiegłych czasów przykładem przyszłość najbliższą poucza”⁹. Oczywiście nie wszystkie wskazania zawarte w tej książce są wykładnikiem światopoglądu Księcia Biskupa Warmińskiego. Były to pouczenia dostosowane do poziomu przeciętnego szlachcica. W tym celu należało podać odpowiednie wzory do naśladowania i wesprzeć je autorytetami nie będącymi w sprzeczności z tradycyjnym wychowaniem obywatela dawnej Rzeczypospolitej.

Pan Podstoli, którego głównym hasłem jest „*moribus antiquis*”, chcąc przekonać do chwalonych przez siebie zasad, odwołuje się do uznawanych w swym środowisku wypowiedzi starożytnych. Stąd wzdychania Podstolego do czasów, kiedy jako język powszechnie znany panowała łacina, chociaż godząc się z losem poleca nauczać swoje dzieci francuskiego¹⁰. Stąd odwoływanie się przy każdej okazji do zwyczajów starożytnych Rzymian, poparte stosownym cytatem z literatury antycznej. Skromności w tańcu ma uczyć Horacy, który w swych utworach potępia nieobyczajne tańce jońskie¹¹. Nie jest godny pochwały zwyczaj picia herbaty i kawy, ponieważ nie znali tych napojów starożytni. Nie należy podporządkowywać się zmienności mody, pamiętając, że modę wynaleźli najgorsi cesarze rzymscy. O starożytności nie zapominał Pan Podstoli nawet w dyskusjach o sprawach najważniejszych, tj. prawno-politycznych. Mając na ustach rzymski senat i grecki areopag, domagał się, żeby rządy w państwie oddawać ludziom o największych zaletach umysłu i charakteru. W jego przekonaniu najlepiej nauczyć cnoty mogły przykłady wielkich mężów rzymskich: Fabiuszów, Scypionów, Marcellusów. Gromiąc megalomanię narodową polecał naśladować Rzymian, którzy chociaż zwycięscy, przyjęli to, co najlepsze z kultury pokonanych Greków. Nawołując do dobrego traktowania służby przytoczył Pan Podstoli, bez wymieniając zresztą nazwiska, rady Seneki, ażeby traktować niewolników jak nieszczęśliwych przyjaciół¹². Do przyjacielskiego obchodzenia się ze służbą miały także zachęcać rzymskie Saturnalia.

⁸ Zob. J. Krzyżanowski, wstęp w: I. Krasicki, *Pan Podstoli*. Kraków 1927, s. X—XI. BN I 101. Myśl przewodnią powieści wskazuje motto: „*Moribus antiquis*”, zaczerpnięte z Enniusza: „*Moribus antiquis res stat Romana virisque* [Obyczajami dawnymi i ludźmi wielkimi Rzym stoi]” (Cicero, *De republica*, V, 1, 1).

⁹ Horatius, *Epistolae*, II, 1, w. 130—131: „*Recte facta refert, orientia tempora notis / Instruit exempla* [Zacne czyny wyklada, czasów ubiegłych przykładem przyszłość najbliższą poucza]”.

¹⁰ Zob. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 20: „Gdyby za wspólną narodów zgodą jeden był język wybrany do nauki, wzniosłyby się w dwójnasób. Do żadnego się w szczególności nie przywiązuje, aleby się godziło przywrócić łaciński do dawnej posesji”.

¹¹ Zob. Horatius, *Carmina*, III, 6, w. 21—25.

¹² Seneca, *Epistolae ad Lucilium*, XLII.

W rozmowie o służbie wojskowej nie brak odwołań do organizacji armii tebańskiej, macedońskiej i rzymskiej. We wszelkiej działalności zalecał Pan Podstoli zachowanie umiaru zgodne z łacińskim hasłem: „*Ne quid nimis* [Nic ponad miarę]”.

Cała filozofia życiowa Podstolego powstała z zasad nauki chrześcijańskiej połączonych ze wskazaniem starożytnych, zaczerpniętymi przede wszystkim z dzieł Seneki, Cyserona i Horacego. W *Panu Podstolim* Krasicki jako nauczyciel życia obywatelskiego ujął cały dorobek starożytnych w sposób tendencyjny, wybrał te tylko przykłady, które były przydatne do wychowania szlachcica wedle modelu oświeceniowego. Starożytność klasyczna stanowić miała dla Pana Podstolego rodzaj sprawdzianu w kwestiach i problemach bieżących.

Że możliwe jest jednak i inne, zgoła odmienne widzenie starożytnego świata, pokazał Krasicki w kolejnej po *Panu Podstolim* książce — *Historii*. Pracę tę, której patronuje Lukian (przede wszystkim ze swoją *Prawdziwą historią*), można odczytać jako parodię dziejów powszechnych. Główny bohater *Historii*, obywatel kraju Lugnagianów, odmładzając się co pewien czas dzięki balsamowi z cudownego drzewa, odbywa w kolejnych „wcieleniach” wędrówkę przez wieki, od zamierzchłej starożytności po początki państwa polskiego. Jako Orospes przebywa Lugnagianin na dworze Aleksandra Wielkiego. Jako Eulamidas staje u boku Hannibala, jest gorącym zwolennikiem Kartaginy i oczyma Kartagińczyków patrzy na wojny z Rzymem. Jako Straton przebywa w Efezie, jako Prosagoras osiedla się w Atenach, gdzie przez pewien czas należy do grona wyznawców filozofii cynickiej, zrażony jednak do jej zasad bada kolejno podstawy różnych filozofii, ażeby dojść do przekonania, że „Akademików zdania najznośniejsze” (88)¹³. Wreszcie postanawia wybrać z każdej filozofii to, co najlepsze, staje się więc — tak jak Krasicki — zwolennikiem swego rodzaju eklektyzmu.

Szczególnie interesująco został przedstawiony pobyt ciągle młodego bohatera w Rzymie Cezara, Augusta i następujących po nich cesarzy. Niby to parodiując historię Rzymu, Krasicki pokazał, jak rozmaicie można przedstawić wybrany odcinek dziejów i jak łatwo jest obalić tradycyjne oceny starożytności poddając je krytyce. Udowodnił, iż ocena zarówno faktów historycznych, jak i postępowania poszczególnych jednostek jest względna. Tak np. Cyseron, który jako autor zyskał w *Panu Podstolim* największe uznanie, w *Historii* jest jako człowiek uosobieniem próżności i samochwalstwa. Katon to nieznośny cnotliwy ponurak, te jednak przywary wynagradza republikańskim umiłowaniem wolności ojczyzny. Nazwał go Krasicki ostatnim Rzymianinem, z którego śmiercią ginie wolność Rzymu. Cezar, zgodnie z teoriami Seneki,

¹³ Liczba w nawiasie wskazuje stronę w wyd.: I. Krasicki, *Historia*. Opracował i wstępem poprzedził M. Klimowicz. Warszawa 1956.

znalazł się w liczbie tych, których wielkość przyniosła nieszczęście ojczyźnie¹⁴. Podobnie zresztą został oceniony (też za Seneką) Aleksander Macedoński. Równocześnie jednak stwierdził autor *Historii*, że zabójstwo Cezara „fatalniejsze nierównie było rzymskiemu państwu niżli Cezara tyrania” (103). W książce swej pokazał Krasicki, że ocena dziejów zależy od środowiska, w którym się wychował człowiek osądzający wypadki historyczne. Znamienne jest wyznanie bohatera *Historii*: „Ja, niegdy wychowaniec domu Hannibala, który przeto największym byłem Rzymian nieprzyjacielem, nieznacznie przyzwyczailem się do nich [...]” (111). Bez złośliwości, z prawdziwą sympatią został w *Historii* przedstawiony Attyk, chwalony tam słowami Neposa przytoczonymi w oryginalnym brzmieniu (101). Plutarch zyskał określenie „wieści publicznych wierny opowiadacz” (102). W Rzymie Augusta poznaje dawny Lugnagianin ówczesnych poetów: „z Horacjuszem bawilem się lepiej, alem bardziej kochał Wirgiliusza” (110).

Badacze *Historii* Krasickiego widzą zależność tego utworu od takich pisarzy, jak Linguet i Fontenelle¹⁵. Nie przecząc temu trzeba też stwierdzić, że Krasicki znał dobrze historyków starożytnych. W dziele znajduje się sporo cytatów, najczęściej w przekładzie polskim, a więc mało dostrzegalnych, z Neposa, Juliusza Cezara, Liwiusza, Tacyty, Swetoniusza. W humorystycznie przedstawionych dziejach starożytnego świata powołał się autor także na Kwintusa Rufusa i Plutarcha. Poddając krytyce ich sądy i konfrontując je pokazał, jak mało godne zaufania są wszelkie księgi historyczne i jak względne jest zatem pojęcie samej prawdy. Względność ocen uwypuklił omawiając stosunek Gallów do Cezara. W *Historii* Gallowie nie są bynajmniej narodem barbarzyńskim, natomiast oni właśnie, i to słusznie, uważają Cezara za barbarzyńcę, ponieważ w sposób barbarzyński postąpił nie dotrzymując umów i paktów. Takie przekorne odwrócenie przyjętych ogólnie opinii pochodzi niewątpliwie z inspiracji Lukiana.

W dziele Krasickiego widać też umowne posługiwanie się starożytnością dla pokazania aktualnej rzeczywistości. Galia zajmująca bardzo niedogodne położenie między dwoma wrogami: Kartaginą a Rzymem, przypominała w tym Polskę. Podobnie też zgubiło ją nie tylko wrogie sąsiedztwo, ale również moralny upadek społeczeństwa. Krasicki określił to dobitnie: „Każdy miał w ustach dobro publiczne, żarliwość o religię, a żaden szczerze ani o religii, ani o ojczyźnie nie myślał” (132). Tak więc i *Historia* nie tylko ma bawić czytelnika, zaskakiwać nowym

¹⁴ Pisze Krasicki, iż bieg życia Cezara „w tym go poczcie kładzie, gdzie się mieszczą ci, których wielkość była nieszczęściem rodzaju ludzkiego” (101).

¹⁵ Zob. S. Gracioti, *Krasicki a kultura jego epoki. Od pedagogiki do poezji*. W zbiorze: *Literatura — komparatystyka — folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*. Warszawa 1968, s. 285 (przypisy).

spojrzeniem na — zdawałoby się, już raz na zawsze, i to w sposób niepodważalny — ustalone fakty, ale ma również przez nasuwanie oczywistych skojarzeń zmuszać do zastanowienia się nad współczesnością.

Tworząc pod natchnieniem ulubionego Lukiana, Krasicki w sposób zasadniczy różni się od greckiego autora, którego charakteryzuje negatywny i na wskroś destruktywny stosunek do rzeczywistości. Lukian zdobywał się tylko na szyderstwo, nie dając żadnego pozytywnego programu. Krasicki pragnął wychować i poprawić, a nie tylko zabawić swego czytelnika. Jednocześnie zaś tak jak Lukian starał się z pewnego dystansu patrzeć na obserwowane zjawiska, dlatego też może tłumacząc utwory greckiego pisarza wybierał przede wszystkim dialogi, które dzięki specyficznej technice opowiadania tę obserwację z dystansu umożliwiły. A więc dialogi zawierające oceny filozofii i poczynań ludzkich, włożone w usta Menippa przebywającego w zaświatach i na Olimpie bądź wygłaszane przez zmarłych oglądających świat już z innej perspektywy¹⁶.

Na wzór Lukianowych dialogów ułożył też Krasicki polskie *Rozmowy zmarłych*. Nie on pierwszy naśladował Lukiana. Istniały już *Dialogues des morts* Fontenella (1683), za którego przykładem Pesselier ogłosił *Nouveaux dialogues des morts* (1775). W ślady Lukiana poszedł także Boileau w satyrze *Dialogue des heros du Roman* (1701), naśladowanej przez Antoniego Łodzia Ponińskiego utworem *Sarmatides seu Satyrae* (1741). Istniały też, wydane anonimowo, *Dialogues des morts* Fénelona (1710). Wszystkie te utwory różnią się jednak w swoich założeniach od *Rozmów zmarłych* Krasickiego. Tym razem nie chodzi o wywołanie efektu komizmu przez zestawienie wielkości postaci z błahością poruszanego tematu. W polskich *Rozmowach zmarłych* nie rozprawia Aleksander Wielki z heterą Fryne o zdobyczach wojennych, jak u Fontenella. Nie wybucha buntem piekło, jak u Boileau, w którego satyrze zbuntowany Tantal może aż do całkowitego upojenia gasić winem pragnienie, a Prometeusz odbywa przechadzkę z oswojonym sępem na ramieniu.

Podobnie jak w dużo wcześniejszym *Panu Podstolim* Krasicki w *Rozmowach zmarłych* — jednym z ostatnich swych utworów i, co słusznie zauważono, w pierwszym dziele porozbiorowego klasycyzmu¹⁷ — traktuje antyk jako narzędzie w misji wychowywania polskiego społec-

¹⁶ Z dzieł Lukiana przetłumaczył Krasicki następujące utwory: *Sen*; *Jak historią pisać należy*; *Rozmowy zmarłych* (I, II, X, XII); *Czarnoksiężstwo, albo powrót Menippa*; *Ikaromenip*; *Okręt, albo żądania*; *Filozof sekty cyników i Lucynus*; *Skarga* (skrót *Fugitivi*); *Toxaris o przyjaźni*; *Sen* (*Gallus*); *Rozmowy*: XII. *Między Aleksandrem a Diogenesem na Polach Elizejskich* (*Dial. mort.* XIII) i XIII. *Między Aleksandrem a Filipem* (*Dial. mort.* XIV); *Tymon*; *Filozofy na sprzedaż* (*Vit. auct.*); *Demonax*.

¹⁷ Ciekawą analizę *Rozmów zmarłych* dał R. Przybylski w rozprawie *Katabaza Księcia Arcybiskupa Gnieźnieńskiego* („Znak” 1978, nr 12).

czeństwa. Odpowiednio przedstawione czyny mężów starożytnych mają wskazywać drogę postępowania pozbawionym państwa i wolności obywatelom. Zupełnie nowej wymowy dla czytelnika-Polaka nabiera dyskusja zwycięskiego Aleksandra z pokonanym przez Achilleśa Hektorem na temat podstaw i samej zasady waleczności (Rozmowa XXVI). Problem męstwa i taktyki wojennej rozważają Fabiusz Kunktator, który „rzeczpospolitą przez zwłokę ocalił”¹⁸, i Stefan Czarniecki, wybawiciel ojczyzny, sławny z szybkich i śmiałych ataków w czasie najazdu szwedzkiego (Rozmowa XXII). Legendę otaczającą męstwo samobójcy Katona, załamane go klęską Pompejańczyków, burzy prawodawca ateński Solon, który nie poddał się rozpacz, nawet gdy Pizystrat obalił jego ustawy (Rozmowa I). Przez usta Solona pouczał Krasicki zdruzgotanych katastrofą polityczną Polaków:

Żeby wnieść w poczet mędrców, trzeba ciągle rzecz prowadzić [...], [...] więc kto sobie życia nie odebrał, nie idzie za tym, iż całował rękę, która kajdany kładła. Gdybyś był w boju zginął, byłbyś naśladowcą owego Spartanów króla, Leonidy [...]. Gdyby się byli wraz z nim w owej ciałninie Spartanie dobrowolnie z życia wyzuli, zasłużyliby naówczas nie na sławę, ale na wzgardę i politowanie. [7—8]¹⁹

Czyn Katona został oświetlony tak, jak wymagała tego nowa sytuacja polityczna Polaków. Straciła w *Rozmowach* Krasickiego (wobec nowej interpretacji postępowania Katona) wartość słynna myśl Lukana: „*Victrix causa diis placuit, sed victa Catoni*”²⁰. Krasicki nie nazwał samobójczej śmierci Katona bohaterstwem, choć czyn ten sławili Cyceron, Horacjusz, Lukan i inni. W jego przekonaniu (podobnie myślał i Plutarch) samobójstwo to było raczej tchórzliwą ucieczką przed czekającymi trudnościami. W trudnym położeniu Polaków należało szukać takiego bohaterstwa, które opierałoby się na podstawach gwarantujących przetrwanie zniewolonemu narodowi.

Zmieniona sytuacja polityczna zmuszała także do zastanowienia się nad wartością filozofii, której wyznawcy dopuścili do rozbioru państwa polskiego. Problem ten roztrząsał Krasicki w dyspacie króla Macedonii, Filipa, z cesarzem Markiem Aureliuszem, filozofem na tronie (Rozmowa II). Z oczywistą ironią każe Krasicki również i Filipowi rościć sobie prawo do miana filozofa, ponieważ miał on na swoim dworze „najdoskonalszego z mędrców owych” (11), Arystotelesa. Obaj jednak władcy mimo swego umiłowania filozofii przynieśli szkodę ludzkości: jeden jako ojciec wielkiego zaborcy, Aleksandra Macedońskiego, drugi — spłodziwszy występnego cesarza Kommodusa, gnębieli senatu, krwawego gla-

¹⁸ Sformułowanie Enniusza — zob. Cicero, *De officiis*, I, 24, 84.

¹⁹ Liczby w nawiasie wskazują stronice w wyd.: Krasicki, *Dziela*, t. 7.

²⁰ Lucanus, *Pharsalia*, I, w. 128. Przekład W. S. Chrościńskiego (Oliva 1690, s. 7): „Wygrana bogom samym się podoba, a zaś przegraną bardziej chwali Kato”.

diatora. Podobieństwo obu tych rozmówców starożytnych do wyznawcy światłego absolutyzmu, Fryderyka II, który miał także własnych Arystotelesów, takich, jak Wolter i d'Alembert, jest oczywiste. I oni swymi teoriami wspomagali agresora XVIII wieku. Szkodliwe działanie filozofii jest też tematem rozmowy tyrana Syrakuz, Dionizjusza Młodszego, który wypędzony z państwa, założył szkołę w Koryncie, ze słynnym poetą i nauczycielem Auzoniuszem, mianowanym za swe zasługi prefektem Galii (Rozmowa XVIII). Losy więc tych rozmówców potoczyły się w odwrotnych kierunkach: Dionizjusza od najwyższej godności w państwie do nauczycielskiego rzemiosła, Auzoniusza od katedry szkolnej do zaszczytnego urzędu. Spotkawszy się na Polach Elizejskich rozważają przebieg swego życia i zastanawiają się nad wartością filozofii i filozofów. Dionizjusz za swój upadek obwiniał Platona, który przebywał na jego dworze. Ocalenie zaś przyniosła mu nie filozofia, choć celem jej winno być uszczęśliwienie człowieka, ale skromny zawód nauczyciela. Tak więc nie teoretyczne rozmyślenia, ale konkretne działanie zapewnia oparcie człowiekowi. Spotkanie Marka Aureliusza z Wespazjanem (Rozmowa XXIII) staje się pretekstem do rozważań nad wartością filozofii w życiu państwowym i nad jej wpływem na moralność społeczeństwa. Wypowiedź Wespazjana, który wyjaśnia, iż ze swego państwa wypędził filozofów kierując się myślą o dobru obywateli, przypomina staroświeckie wywody Pana Podstolego. Argumentacja Wespazjana jest bowiem następująca:

Wypędziłem ich z Rzymu, bo zbyt wolnymi a zuchwałymi zdaniem zarazali młodzież, która chciwa nowości, zbiegała się do nich jak na dziwowisko. I okazał się skutek nauki, gdy zbyt pojętni uczniowie zaczęli powstawać przeciw zwyczajom, obrządkom, ustawom starożytnym: gdy przybrawszy na siebie dzikie postaci, zaczęli już szydzić z tego, co nasi ojcowie szanowali; zwierzchność zwali niewolą, a prawa dziwactwem; zgoła obawiać się już sprawiedliwie należało, iżby ta zaraza, w stolicy wszczęta, jadu swojego po całym państwie nie rozpostarła; a wówczas czego Cymbry, Gallowie i Kartagińczycy pod Annibalem nie dokazali, Rzym by upadkiem starożytnej cnoty swojej zginął. [124]

Słowa te można rozumieć jako inwektywę na zbytne rozfilozofowanie XVIII wieku, zbyt przesadne podążanie za modą i zbyt pochopne zrywanie z tradycją.

Wykorzystywanie przykładów zaczerpniętych ze starożytności dla celów moralno-etycznych można by uważać za kontynuację zasad Kornarskiego, który tradycji antycznej w wychowaniu przypisywał bardzo doniosłą rolę tak w zakresie formowania postaw, jak też w zakresie formowania gustów i upodobań literackich. *Rozmowy zmarłych* bowiem nie tylko zawierają próbę przewartościowania pewnych ustalonych od czasów starożytnych sądów odnoszących się do moralności, filozofii i polityki oraz próbę dostosowania ich po tym zabiegu do ówczesnej porządkowej rzeczywistości polskiej, ale poruszają także problemy lite-

rackie. Jednakże przy ocenie literatury antycznej Krasicki zrywa z pewnymi ugruntowanymi w jego epoce sądami. Dla niego nie jest już największym poetą Wergiliusz, którego jako pierwszego wieszczą starożytności uczył się czić na ławie szkolnej. W dialogu między Homerem a Wergiliuszem (Rozmowa XXIV) ukazał wyższość greckiego poety nad jego rzymskim naśladowcą. Jednocześnie poddał pod dyskusję sam problem wartości *imitatio* w sztuce. Zastanawiał się nad znaczeniem prawideł poetyki. Homer bowiem poucza powołującego się na niego jako na swój wzór Wergiliusza:

Szczęśliwa była dla mnie pora, iż naśladować nikogo nie mogłem; miałem więc otwarte pole i sposobność do objawienia myśli i ukształcenia wyrazów. Mówisz, że dałem prawa rymotwórcom: jedynym moim było przyrodzenie; jego postać stawały mi codzienne widoki, działanie, zastanawianie się ciągle a czule nad nimi. Wierz mi, iż prawidła są to więzy, naśladowanie — ciemną zwierchnością. Upodla się umysł widokiem niewoli, trwoży się musiem; swobodny buja i sam sobie to stwarza, co mniej sposobnym lub mniej bacznym stawając się prawidłem, podłączym piętnem ich dzieła szpeci. [131]

Choć więc Krasicki przyznawał, że *Poetyka* Arystotelesa „jest źródłem, z którego wszystkie następne względem prawideł rymotwórczych pisania wyszły”²¹, wielkość Homera upatrywał w tym właśnie, że poeta grecki jako samorodny talent nie stosował się (w mniemaniu Krasickiego) do żadnych reguł, że kierował się własnym natchnieniem. Tak oto pisarz epoki stanisławowskiej, ale przecież i tłumacz Osjana, zbliżył się do wyznawców noehellenizmu.

Oryginalność sądów Krasickiego uniezależniającego się od ówczesnych ocen starożytności widoczna jest także w jego stosunku do Cycerona. Poeta polski z wyjątkową bystrością odkrył to, co najbardziej charakterystyczne dla filozofii Cycerona, a na co zwróciła uwagę, i to niedawno dopiero, obecna nauka²². Mianowicie dostrzegł rezerwę Cycerona wobec stoicyzmu mimo wyraźnej sympatii rzymskiego mówcy do tej szkoły filozoficznej. Zatrzymał się nad charakterystyczną wypowiedzią Cycerona: „*Vacare culpa magnum est solacium*” — „być wolnym od winy wielką jest pociechą”²³. Powtarzał z aprobatą twierdzenie tego autora:

Wystawiali dawni mędrcomie szkoły stoików posąg raczej anizeli istotę człowieka, gdy twierdzili, iż pracą i przemysłem natężonym przyjąć może do nieczułości²⁴.

Krasicki też, pilny czytelnik pism Cycerona, w rozprawce *Pociecha* powoływał się na list Sulpicjusza, usiłującego pocieszyć Cycerona po

²¹ Krasicki, *Dziela*, t. 3, s. 65.

²² Zob. K. Kumaniecki, *Filozofia Cycerona*. „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 1.

²³ Cicero, *Epistulae ad familiares*, VII, 3, 4. — Krasicki, *Dziela*, t. 6, s. 274.

²⁴ Krasicki, *Dziela*, t. 6, s. 275.

śmierci córki²⁵. Argumenty konsolacyjne zawarte w tym liście omówił Krasicki wyprzedzając prawie o dwa stulecia dzisiejszych filologów klasycznych starających się podać definicję konsolacji.

Natomiast zgodny z upodobaniami epoki stanisławowskiej jest pełen uwielbienia stosunek Krasickiego do twórczości Horacjusza²⁶. Nie można tu mówić o przemyślanej, narzuconej dla wspierania określonych idei propagandzie antyku. To autentyczny zachwyty. Horacjusz jest Krasickiemu szczególnie bliski. O poecie tym przypominano raz po raz w redagowanym pod literacką opieką Krasickiego „Monitorze”. Cytaty z Horacjusza służyły jako motto wielu artykułów. Drukowano w „Monitorze” przekłady poezji Horacjusza. Na *Pieśni wszystkie Horacjusza, przekładania różnych* powoływał się Krasicki w swoim pracowitym studium *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, gdzie omawiając twórczość rzymskiego poety wyznał, że jego „czytaniem nasycić się nie można”²⁷. Do grona tłumaczy Horacjusza Krasicki się nie dołączył. Małą próbkę swego w tym zakresie talentu dał tylko przerabiając odę *Do Mecenasa* (I, 1) w przekładzie Jana Czyży²⁸. Także swój pierwszy większy poemat, *Myszeidę*, ogłosił Krasicki pod auspicjami Wenuzyjczyka, opatrując utwór mottem ze *Sztuki poetyckiej*: „*parturiunt montes*”²⁹.

Spośród zasad Horacjusza najbardziej odpowiadało polskiemu poecie hasło zachowania umiaru i niepoddawania się rozpaczycy (jakże aktualne w ówczesnej rzeczywistości). Głosił więc Książę Biskup tak jak Horacjusz: „Mierność szczęściem jest człowieka” (2, 360)³⁰. Przypominał, że umiar należy zachować nawet w dobrym, bo „nadto dobrym być na złe wychodzi” (2, 339). Wyznawał:

Żle na górze, źle na dole,
Ja pośrodku osiąść wolę. [2, 348]

Tak jak Horacjusz twierdził, że

Trosk nie wystraszym
Przez płacze rzewne,
Dzisiaj jest naszym,
Jutro niepewne. [2, 89]

²⁵ Cicerone, *Epistulae ad familiares*, IV, 5.

²⁶ Zob. W. Hahn, *Krasicki i Horacy*. „Eos” 1935, s. 291, 304, 447—456. Tam też zestawione wszystkie cytaty i zapożyczenia z Horacjusza zauważone w utworach Krasickiego.

²⁷ Krasicki, *Dziela*, t. 3, s. 202.

²⁸ Zob. W. Ogrodziński, *Polskie przekłady Horacego w „Commentationes Horatianae”*. Kraków 1935, s. 103.

²⁹ Horatius, *Ars poetica*, w. 139: „*parturiunt montes, nascetur ridiculus mus* [rodzą góry, przychodzi na świat śmieszna myszka]”.

³⁰ Lokalizacje drobniejszych utworów odsyłają do wyd.: I. Krasicki, *Pisma poetyckie*. Opracował Z. Goliński. T. 1—2. Warszawa 1976. Pierwsza liczba wskazuje tom, druga stronicę.

Odcięty od kraju granicą, niby drugi Nazon-wygnaniec, powtarzał za Lukrecjuszem i Horacym:

Szczęśliwy, który w dzień doznawszy burzy,
Niepewien w wrzawie noclegu,
Patrząc z daleka, jak się okręt nurzy,
Śmieje się z fali na brzegu. [1, 336]

Ustawicznie też przypominał, iż „Rozpacz podłych dusz rzemiosło” (2, 41)³¹, bo „choćby runął świat, człowieka męznego nie złamie ruina”³². Te Horacjańskie hasła dostosowywał Krasicki do ówczesnego położenia Polaków, rozumiał, iż nabrały one szczególnej aktualności — otuchy nie mogły przynieść satyry Boileau ani rady Woltera wzywającego do poddania się losom. Należało sięgnąć do samych źródeł, do starożytności.

Wady społeczeństwa krytykował też Krasicki nie z sarkazmem i złośliwością Lukiana, ale z pełnym wyrozumieniem uśmiechem Horacjusza. Horacjańskie poczucie umiaru ochroniło również polskiego twórcę przed traktowaniem starożytności ze zbyt wielkim, pełnym namaszczenia uwielbieniem. Często więc postaci historyczne przedstawiał w sytuacjach zgoła komicznych, przenosił je do swojej epoki, bawiąc czytelnika niespodziewanym kontrastem sytuacji, jak np. w takiej „obserwacji”:

Achilles, Cezar wielcy ludzie byli,
Jednakże kawy z śmietaną nie pili. [2, 94]

Mają wywołać uśmiech czytelnika liczne aluzje do starożytności, jak — że przytoczę choć jedną — zapowiedź osadzenia wśród gwiazd herbu Potockiego:

Wzbiwszy się w górę na twoje pochwały,
Wpadnę na Parnas, wzruszę Olimp cały,
A grzmotnym hasłem głosząc twoją sławę,
Wśród Zodyjaku osadzę Pilawę. [2, 77]

Takie oto aluzje umieszcza w swoich wierszach poeta, który gdy wymaga tego konieczność, mówiąc o obowiązkach obywateli odwoła się do heroizmu Regulusa, Kodrusów, Decjuszów.

Stosunek Krasickiego do antyku niełatwo jest zdefiniować. Z jednej strony zajmuje polski twórca pozycje tradycyjne. Jego umiłowani autorzy z Horacjuszem na czele, a więc według obowiązującego ówczesnie kanonu lektur, mają wychowywać i przykładami ze swych dzieł pobudzać do cnoty. Dzieje Grecji i Rzymu mają pouczać, w zgodzie zresztą z interpretacją dziejów przyjętą przez historyków antycznych,

³¹ Myśl to bardzo częsta w poezji Krasickiego — zob. np. *Do...* (inc. „Szacowny starcze”, 1, 338—339).

³² *Horatius, Carmina*, III, 3, w. 7—8: „*Si fractus inlabatur orbis / inpavidum ferient ruinae*”.

że tylko kultywowanie dawnych cnót i obyczajów przodków zapewnia państwu trwałość. Ważna więc była dla Krasickiego wychowawcza i umoralniająca rola literatury starożytnej i antyku w najszerszym znaczeniu tego słowa. Z drugiej strony jednak nie było tu miejsca dla ślepego uwielbienia starożytności. Krasicki na dorobek starożytnych i na dawne dzieje potrafił patrzeć z dystansu. Pamiętał, że „z Cyncerem w senacie siedział Katyliną” (2, 261). Krytycznie oceniał filozofię starożytną. Ze swoim poczuciem umiaru nie mógł aprobować sposobu życia Diogenesa i Antystenesa. Raziło go przesadne liczenie się z autorytetem Arystotelesa (co podzielał z innymi przedstawicielami Oświecenia), odpychała poetę bezduszość i bezkompromisowość stoików. Mocno związany z otaczającym go światem, zdawał też sobie sprawę z nieodwracalności zmian historycznych. Potępiał ślepe umiłowanie przeszłości, prowadzące do pogardzania nowszą literaturą. Znamienna jest jego wypowiedź w *Bibliotekach*:

Szanujemy wieki dawne z pism wybornych, które nas uczą i bawią, i tak się ten szacunek roznosi, iż je przenosiemy nad nasze. Rozmaite takowego sposobu myślenia mogą być przyczyny, a pominąwszy ów przesąd, co zawsze przeszłość nad teraźniejszość przenosi, mnie się zdaje, iż takowemu sposobowi myślenia kunszt druku winien³³.

Jednak równocześnie bronił Krasicki autorytetu antyku w imię ciągłości kultury europejskiej, występując przeciw szerzącym się przekonaniom, jakoby nauka nowożytna, ponieważ góruje nad osiągnięciami minionych epok, mogła rozwijać się bez oparcia o dawne zdobycze. Przypominał i uświadamiał:

Z dawnych pracy korzystamy
I niewdzięczni, i zuchwali,
My pozorni, oni trwali. [2, 93]

Występował w obronie języków klasycznych, języków „źródłanych”³⁴.

Jakby w odpowiedzi na hasła głoszone przez pierwszych neohuma-

³³ Krasicki, *Dzieła*, t. 6, s. 516.

³⁴ Zob. np. w *Wierszach z prozą*:

Znieśmy rzymiaństwo, znieśmy greczyznę,
Niech dawnych płodów dalsi nie widzą. ,
Damy następcom drogą spuściznę:
Nie wiedząc o tych, którzy nas wstydzą,
Pierwsze z ufnością miejsca zasięda.
Kontenci z siebie, wielkimi będą. [2, 62]

Zob. również *O edukacji do Księżnej Sapieżyny* (*Dzieła*, t. 7, s. 355): „Język łaciński ten gani, który go nie zna. Kto chce ze źródeł czerpać wiadomości rzeczy, bez niego obejść się nie będzie mógł; inaczej zostanie gotowalnianym mędrcom, jakich teraz aż nadto”.

nistów, takich jak np. słynny uczony Ch. G. Heyne, interesował się polski poeta nie tylko literaturą antyczną, ale nie pomijał i innych dyscyplin starożytności: geografii, historii, mitologii itd. O tych wszechstronnych, jak na ową epokę, zainteresowaniach światem antycznym świadczą liczne hasła w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości poświęcone nie tylko literaturze, ale i wielu realiom starożytnym*.

Mówiąc o stosunku Krasickiego do antyku powstrzymałam się od szczegółowego wyliczania wszystkich znanych mu pisarzy starożytnych. Znajomość ich bowiem jest i musi być oczywista u autora pracy *O rymotwórstwie i rymotwórcach*, stanowiącej połączenie słownika biograficznego z antologią i zawierającej przegląd piśmiennictwa od czasów najwcześniejszych do XVII wieku. Mimo surowej krytyki, z jaką spotkało się to studium ze strony przedstawiciela ówczesnej filologii niemieckiej, Ernesta Grodka³⁵, było ono pożyteczną nowością na terenie nauki polskiej. A dzieło to napisał nie uczony filolog, lecz poeta — dyletant zadziwiający swoim ogromnym odczytaniem w literaturze antycznej, rozsmakowany w tej literaturze, pełen przekonania, że:

Dobra sprawa z umarłymi,
Powieściami oni swymi
Czyli uczą, czyli łudzą,
Ten dar mają, iż nie nudzą. [2, 97]

³⁵ J. Łanowski, *XAG na cenzurowanym*. (List Grodka do Krasickiego i marginalia). „Zeszyty Wrocławskie” 1952, nr 1.